



Urząd Miasta w Świętochłowicach

Bytom • Chorzów • Katowice • Ruda Śląska • Siemianowice Śl. • Świętochłowice • Zabrze
Rok LII Nr 6/2675 12 – 18.02.2009 r. Nr indeksu 359300 Cena 1,50 zł (w tym 7% VAT)

**IMPLANTY I WSZYSTKO CO
UMOŻLIWIA NOWOCZESNA
STOMATOLOGIA**



**LEK. STOMATOLOG
KATARZYNA SUCHANEK
– SPECJALISTA PROTETYKI II^o**

TEL. (32) 246 73 90, 0-606 410 162
kasiasuchanek@op.pl

JAK W KALEJDOSKOPIE



Świętochłowice • Temperatura w Radzie Miejskiej nie opadła. Na pewno nie ugasiła jej decyzja o podwyżkach cen wody, konsekwencje której odczuli drastycznie, odwołani z samorządu Chorzowsko-Świętochłowickiego ZWiK, przedstawiciele gminy. Przejęcie władzy ma również swoje następstwa w powołaniu nowego zastępcy prezydenta. **Str. 3**

WALENTYNKI



Jak przekonuje nas psycholog z Chorzowa, miłość jedno ma oblicze. Jedni uważają, że do serca najkrótszą drogą jest żołądek. Inni, że pióro. Lekkie – mają z pewnością laureaci konkursu walentynkowego. **Str. 10**

ZAPŁACA, ALE NIE POSIEDZA



Ruda Śląska • Pozbawienie wolności w zawieszeniu i grzywna to wyrok dla oskarżonych w sprawie kopalni „Halemba”. Zdaniem prokuratora, taka kara jest adekwatna do czynów. Jednak do tej pory procesy w podobnych sprawach kończyły się uniewinnieniem lub nawet umorzeniem. **Str. 6**

CO NAS GRYZIE

Co mają wspólnego patyczki do uszu z puszką ananasów? Jak wielka może być ignorancja urzędników i jakie skutki za sobą pociąga? Dlaczego Kubuś Puchatek może okazać się niebezpieczny dla naszych dzieci? **Str. 7**

Inkasentów gryzą psy



Życie inkasenta nie jest łatwe. Człowiek się nachodzi, użera z tymi, których notorycznie nie ma w domu bądź odmawiają odczytu wodomierza, a nawet może zostać capnięty przez ich pupila w przysłowiowe cztery litery. Takiego bliskiego spotkania doświadczyła w ubiegłą środę pracownica rudzkiego PWiK-u. Kto się śmieje niech przemyśli, czy sam nie jest narażony na takie wątpliwe atrakcje.

Wspomnianego, feralnego dnia Barbara Wolny wyszła do pracy, którą wykonuje od osiemnastu lat. Nie spodziewała się, że wróci do domu ze śladami zębów i soczystym siniakiem na lewym pośladku.

– Odczytywałam liczniki wody – opowiada Wolny. – Podeszłam pod furtkę jednej z posesji. Wyszedł do mnie syn właścicieli i powiedział, że zgodnie z poleceniem ojca mam napisać „średnią”, bo psy są puszczane. Nie miałam wyboru, zgodziłam się i odeszłam. Kiedy byłam już około 200 m od furtki usłyszałam szczekanie. Chwilę później bernardyn dobiegł do mnie i mnie ugryzł. Bardzo się wystraszyłam.

Dzięki ciepłemu ubraniu kobieta nie odniosła poważniejszych obrażeń. Trafiała jednak do lekarza, gdzie dostała zalecane w takich przypadkach zastrzyki. Sprawą zajęli się funkcjonariusze Straży Miejskiej.

– To przykład niezachowania ostrożności przy trzymaniu psa i dopuszczenia do jego wydostania się poza teren nieruchomości – mówi Marek Paliga, ze Straży Miejskiej. – Syn właścicieli przez nieuwagę zostawił otwartą furtkę. Takie przypadki nie zdarzają się często. Pies został poddany obserwacji weterynaryjnej, a właściciel ukarany mandatem karnym w wysokości 100 zł.

Tyle, jak się okazało w świetle prawa, warte są ślady kłów, bolesny zastrzyk przeciw-tęczy i stres. Dzięki strażnikom, którzy pojechali z inkasentką na miejsce zdarze-

nia, kobieta mogła wypełnić swoje obowiązki. Drugi syn zagonił psy do kojca i – chcąc nie chcąc – wpuścił zainteresowanych na teren posesji. Jak się okazało, uszkodzenie tylnej części ciała odczytywaczki było warte dla jej firmy 2 tys. zł – tyle bowiem kosztuje 500 m³ wody, które wskazywał stan strzeżonego przez psy wodomierza (dotychczas najwyższe zużycie wody na tej posesji wynosiło 30 m³).

– Niezależnie od sprawy pogryzienia naszej pracownicy przez psa, zleciłem przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego, w związku z dalece odbiegającym od najwyższych, wcześniejszych odczytów na wodomierzu i kilkukrotnym uniemożliwieniem fizycznego odczytu przez naszego pracownika – podkreśla Piotr Duda, prezes Zarządu PWiK w Rudzie Śląskiej.

Sprawa najprawdopodobniej rozejdzie się po kościach, ponieważ właściciel posesji i psa zaproponował pokrycie szkód, czyli zapłatę za podartą kurtkę i spodnie, a Barbara Wolny przystała na propozycję. Jak stwierdziła, woli żyć z innymi w zgodzie. Zwłaszcza, że za miesiąc znów zapuka do ich drzwi. Zakład pracy jednak rozważa wystąpienie z roszczeniami w sprawie swojej pracownicy, a w regulaminie szykują się zmiany.

– Wprowadzamy zapis, który ma zobowiązywać odbiorcę do zapewnienia na terenie swojej posesji bezpiecznego wstępu i pobytu osoby uprawnionej do wykonywania czynno-

ści – informuje Dorota Gonciarz, kierownik biura obsługi klienta rudzkiego PWiK-u.

Wątpliwe jednak, czy niewspółmierny do zagrożenia mandat otrzeźwi niefrasobliwych właścicieli czworonogów. Zwłaszcza, że pieski podgryzają często i chętnie.

– Nie tylko te duże, ale też małe – zdradza Grażyna Hanuszkiewicz, specjalista ds. BHP w rudzkim PWiK-u. – Nie znamy wszystkich przypadków, kiedy inkasenci zostali pogryzieni, ale wiemy, że były też poważne przypadki. Dużym problemem jest brak dzwonek przy furtkach, trzeba po prostu wchodzić na posesję.

Zawód wysokiego ryzyka? Niekoniecznie. Brak wyobraźni właścicieli psów stanowi zagrożenie dla nas wszystkich. Smycz i kaganiec to podstawowe środki ostrożności, których przeznaczenia chyba nadal wielu nie rozumie. Na ulicach, w parkach, a nawet w środkach komunikacji miejskiej pupile bardzo często bywają puszczane samopas.

– Zwierzę nie jest przewidywalne ze względu na wiele różnych zewnętrznych czynników, w tym instynkt zwierzęcy, ruch miejski czy powstała sytuacja – tłumaczy Krzysztof Piechaczek, rzecznik rudzkiej policji. – Wychodząc z psem bez smyczy i kaganca musimy liczyć się z możliwością otrzymania mandatu w wysokości 200 zł. Funkcjonariusze raczej nie starają się karać, częściej stosują pouczenie. Chyba, że sytuacja notorycznie się powtarza. **Magdalena Majzel**

REKLAMA

Rentgen zębów



– niezależna pracownia,
pełny zakres,
najnowocześniejszy
sprzęt

Ruda Śląska – Nowy Bytom,
ul. Czarnoleśna 1
tel.: (0-32) 342 20 95

